GAZETA LITERACKA WILENSKA

10 Lutego 1806.

WILNO.

Uniwersytet kazał wydrukować, przy rozpoczęciu Kursow publicznych nauk w roku teraznieyszego, od 1 Września 1805 do 30 Czerwca 1806, w łacińskim i polskim ięzyku, Prospekt lekcyy które się w nim daią. Udzielamy tu o nich krótką czytelnikom naszym wiadomość.

I. Oddział nauk fizycznych i matematycznych.

JP. Prof. Stubielewicz daie kurs Fizyki experymentalney. — JP. Prof. Sniadecki wykłada traktat Chemii podług wydanych od siebie początków. — JX. Prof. Jundził daie Fizyologiią roślinną i Terminologiią botaniczną, podług wydanych przez się początków; roztrząsa rozmaite układy ku ułatwieniu tey nauki podane, zastanawiaiąc się, szczególniey nad układem Linneusza; wprawia oraz uczniow do praktycznego determinowania roślin, do czego ogrod botaniczny Uniwersytetu i okolice tuteysze obfitych dostarczaią materyałów. Tenże Professor daie kurs Zoologii. — JX. Prof. Narwoysz wykłada, za przewodnictwem Newtona, sposób i rachunek płynności (fluxionum) prosty i odwrótny, i daie sławną teoryą P. de la Grange o funkcyach. — JP. Prof. Langsdorf wykłada Mechanikę płynów, to iest: Hydrostatykę, Aerometryą i Hydraulikę, oraz teoryą szczególną machin. Tenże daie naukę technologiczną o Młynach, Tartakach i t. d. W obu tych kursach, trzyma się własnych Kompendiow kosztem Uniwersytetu drukuiacych się. — JP. Prof. Reszka daie kurs Astronomii podług P. de la Caille i Trygonometryą sferyczną. — JP. Prof. Szulc uczy Architektury cywilney i militarney. — JP. Adjunkt Symonowicz na lekcyach Mineralogii wykładadź będzie Oryktognozyą i Geognozyą. — JP. Adjunkt Niemczewski będzie dawał Wstęp do Matematyki wyższey. — JP. Adjunkt Kado uczy Rysunków topograficznych i sytuacyi, oraz sposobu robienia Mapp we względzie cywilnym, ekonomicznym i woiennym.

II. Oddział nauk medycznych.

JP. Prof. Lobenwein, Dziekan od-

działu, daie kurs Anatomii ciała ludzkiego. — JP. Prof. Becu uczy Patologii, Hygieny i Policyi medycynalney. JP. Prof. Frank daie Terapią szczególną i w szpitalu klinicznym przy łóżkach chorych stosuie naukę lekarską do poznawania i leczenia chorob. — JP. Prof. Spitznagel uczy Terapii ogólney, materyi medyczney i sztuki pisania recept, oraz wykłada naukę o truciznach, Toxikologia zwaną. — JP. Prof. Briotet wykłada cały kurs nauki o chorobach zewnętrznych ciała ludzkiego, iako też o operacyach zręczney i usposobioney chirurga ręki wymagaiących. — JP. Prof. Matusewicz daie teoryą sztuki położniczey i sposobi uczniów do praktyki w tym przedmiocie w szpitalu S. Jakóba.

III. Oddział nauk moralnych i politycznych.

JP. Prof. Abicht daie Logikę i Metafizykę z krytyką rozumu. — JP. Prof. Malewski, Sekretarz Uniwersytetu, uczy Prawa natury, politycznego i Narodów, oraz ekonomiki polityczney, podług dzieła Stroynowskiego. — JP. Prof. Cappelli wykłada prawo cywilne Rzymskie porównane z prawem natury i ustawami znacznieyszych dawnych i teraznieyszych narodów. Tenże daie początki prawa kryminalnego. — JX. Prof. Golański kończy kurs rozpoczęty pisma Swiętego. — JX. Prof. Tomaszewski kończy kurs Teologii dogmatyczney, i przytém daie Historyą Kościelną. — JX. Adjunkt Korza uczy Teologii moralney.

IV. Oddział literatury i sztuk wyzwolonych.

Prof. Groddeck, Dziekan oddziału i Bibliotekarz Uniwersytetu, tłumaczy Iliadę Homera i Mythologią Apollodora; daie ciąg dalszy Historyi literatury greckiey, i osóbno daie publiczną lekcyą Archaeologii czyli wstępu do historyi pamiątek i sztuki dawney. — JX. Prof. Tarenghi daie kurs wymowy i poezyi łacińskiey, tłumacząc mowy Cycerona i wybor poezyy Katulla, Tibulla, Propercyusza, Wirgiliusza i Horacego. — JP. Prof. Czerniawski wykłada prawidła i własności ięzyka rossyyskiego, tłumaczy kawałki poezyy rossyyskich, oraz ćwiczenia po Rossyysku dla wprawy w pisanie uczącym się naznacza. — JP. Prof. Smuglewicz, dla poczynaiących daie początki sztuki malarstwa, tych zaś którzy wniey postąpili, doskonali w rysowaniu i ocienieniu obrazów farbami. — JP. Prof. extraord. Le Brun uczy prawideł Skulptury, stosuiąc oną do wzo-

rów podług których naznacza uczniόm dla ćwiczenia roboty. — JX. Prof. Golański, daie wymowę kaznodzieyską. — JX. Adjunkt Serafinowicz, wykłada w polskim ięzyku Cycerona o powinnościach, wybornieysze ody Horacego i Elegie Owidiusza.— JP. Adjunkt Rustem uczy Rysunków.— JX. Zukowski daie początki ięzyka i iloczasu greckiego; dla wprawienia poczynaiących tłumaczy wypisy Gedika, a zakończy na wykładzie Theogonii Hezyoda. — JP. Adjunkt Pinabel uczy ięzyka francuzkiego.— JP. Adjunkt Hausteyn uczy ięzyka niemieckiego. — JP. Holland daie lekcyą teoretyczną i praktyczną Muzyki.

Biblioteka Uniwersytetu otwieraną iest dla publiczności trzy razy na tydzień, toiest: w Poniedziałek, Srodę i Piątek, od godziny 3 do 5 po południu.

Czytaliśmy z ukontentowaniem, Mowę do Uczniow przy rozpoczęciu nauk w Gymnazium Wołyńskiem przez JP. Antoniego Strzeleckiego Nauczyciela ięzyka Rossyyskiego dnia 5 pazdziernika 1805 roku mianą zawieraiącą ieden arkusz in 4to, która późniey pomieszczoną została w Dzienniku Wileńskim N. IX. Byłoby rzeczą trudną umieścić na czterech kartach więcey wiadomości ciekawych o ięzyku, pismie i literaturze Rossyyskiey, i razem dadź wykład sprawiedliwszych pobudek dla zachęcenia młodzi kraiowey do uczenia się tego ięzyka, który biorąc początek w wspólném dla nas zródle mowy Słowiańskiey, iest iey gałęzią bardzo za naszych czasow doskonaloną. Gorliwość i niepospolite Autora znaiomości, niekażą bynaymniey wątpić o pomyślnym skutku nauki tego ięzyka w nowém Gymnazium, i my z tych słusznych i rzetelnych cieszemy się powodow, że Instytut ten pod nayszczęśliwszą wzrastaiący wróżbą, nabędzie przez to prawa do szacunku i wdzięczności publiczney.

K.

Przy teyże okoliczności JP. Malawski zalecał uczniom swoim naukę ięzyka niemieckiego: Mowa JP. Antoniego Malawskiego, nauczyciela ięzyka niemieckigo i Ieografii w czterech pierwszych klasach Gymnazium Wołyńskiego, przy zaczęciu pierwszey lekcyi miana 2go pazdziernika 1805 roku 1 Arkusz in 4to. Wspomniawszy dość pospolite używanie tego ięzyka w Polszcze za czasow dawnieyszych pod panowaniem Zygmuntow i domu Saskiego, w krótkich słowach Autor okazuie potrzebę i

użytek iego znaiomości w wieku, w którym żyiemy, oddaiąc zasłużony hołd podziwienia szybkim postępom, które w ostatnich 60 latach, we wszystkich gałęziach nauk i umieiętności Niemcy zrobili, i które bez zaprzeczenia nadaią im iedno z mieysć pierwszych między oświeconemi Europy narodami. Sam ięzyk i literatura w szczególności nieskończenie wiele zyskały w tych szczęśliwych zdarzeniach. Liczni pisarze pierwszego rzędu wydali klassyczne dzieła w ięzyku narodowym; autor z nich kilku wymienia. Imie Lessinga powinnoby się tam mieścić. Iemu to nadewszystko winien ięzyk niemiecki swą iasność i precyzyą. On także, równie iako i Abbt, Mendelssohn, Sulzer, Eberhard, traktowali naypierwsi w tym ięzyku z wielkim powodzeniem materye filozoficzne, i przetoż niemożna bynaymniey, nieśmiertelnego Kanta, nazywać twórcą filozoficznego ięzyka. Autor na końcu mowy swoiey obiecuie wydadź Grammatykę iuż ułożoną, którey z niecierpliwością oczekuiemy.

K.

Rozprawa na publicznem posiedzeniu 15go. Września, przez JPana Professora Cappelli czytana (ob. Gaz. Lit. N. 2.) zawiera rzecz: de Origine Legum Romanarum quoad Successionem haereditatis: o początku praw Rzymskich co do dziedzictwa; zmierza zaś szczególnie przeciw mniemaniu Monteskiego w 27 xiędze Ducha Praw wyłożonemu, iakoby pierwsze ustanowienia dawnych Rzymian, podziału gruntów i dziedzictwa tyczące się, były wypadkiém mądréy i przezornéy polityki. Zważaiąc stan pierwiastkowy tego Narodu, dowodnieyszą zdaie się bydź rzeczą, początek praw takowych przypisać okolicznościom, w których się ten Narod znaydował. Iakoż niewyrządziémy pierwszym Rzymianom krzywdy, kiedy ich porównamy dla wielu względów, z tegoczesnymi Tatarami lub z inną iaką barbarzyńską tłuszczą pod iednym żyiącą naczelnikiem; u których także pospolicie widzimy zaprowadzony zwyczay dzielenia się zarówno gruntami na nieprzyiacielu zdobytémi.— Zamiast przypuszczenia, iż podobny dział u Rzymian, był skutkiem polityki pierwszych ich Królów w celu ustalenia pomiędzy członkami społeczeństwa doskonałey równości: dowodnieyszą iest rzeczą mniemać, że takowe ustanowienie z iedneyże wypłynęło pobudki, równie na wszystkie niepolerowane działaiącey Narody. Iako bowiem wszyscy się wspólnie do podbicia przykładali, tak wszelki wzgląd szczególny, wszelki nierówny

podział, mocny i potężny bezwątpienia znalazłby odpór. — Tenże duch działowi gruntów przewodnicząc miał wpływ na prawa tyczące się następstwa; gdyż Rzymianie w pierwiastkowych czasach, więcey musieli ustępować sile związków familiynych, niżeli innym iakimkolwiek: idzie zatém, że i prawo następstwa w granicach familii zawrzeć musieli. Tenże skład rzeczy we wszystkich innych narodach, w pierwiastkach ieszcze zostaiących, postrzegać się daie; z tą wszelako różnicą, iż Rzymianie, bez żadnego względu na płeć, swoim powinowatym przekazywali dziedzictwo, gdy tym czasem inne mało polerowne narody, zazwyczay niewiastom, w niedostatku tylko płci męskiéy, prawa dziedziczenia dozwalaią. Owóż sposób ten postępowania Rzymianom właściwy, nietylko niewynikał z ich biegłości w polityce, lecz owszem był skutkiem zabobonu. Tu Autor wchodzi w obszerniéysze wyłuszczenie rzeczy, wymieniaiąc to wszystko, cokolwiek było szczególnieyszego i smiesznego w prywatnych Rzymian ofiarach, do których oboiey płci osoby były przypuszczane. Z tychto bowiem ofiar należałoby, podług zdania iego, za pomocą Historyi, wyprowadzać początek wyż wzmienionych praw następstwa. Tenże sam zabobon wcisnął się widocznie, acz całe w różnym kształcie, do zbioru praw Chińskich; czego Autor przez porównanie ofiarniczych Obrządków Chińczyków i Rzymian dowodzi. — Po czém wszystkiém widząc, z jaką dokładnością Montesquieu, początek prawa Salicznego wyprowadza, gdy mówi, że prawo to było koniecznym wypadkiem obyczaiów i okoliczności, w jakiey się ieszcze lud na wpół dziki znaydował, i że go żadnym sposobem uważać niemożna za skutek zamiaru ułożonego iedynie dla dania pierwszeństwa płci iedney nad drugą, i uwiecznienia nieiako bogactw w każdey familii; nie można się dość wydziwić usiłowaniu tego wielkiego Pisarza, z jakiém mimo nayopornieyszych trudności chce dowieść, iż gdy u Rzymian podział gruntów, przez ducha gminowładztwa, został wymyślonym, końcem ustalenia w maiątkach obywateli doskonałey równowagi, przeto w tymże zamiarze, wymyślono ustawy, któreby tak urządziły spadki, iżby przechod bogactw z iedney familii do drugiéy zupełnie był zatamowany. Iednakże zezwoliwszy tym czasem na wszystko, czego nigdy dowieść niepodobna, iakże pogodzimy te prawa z wolnością, iakiey wtedy obywatele doznawali w samowolnym rozrządzaniu przez testamenta wszystkiémi ich dobrami. Montesquieu w tém mieyscu przymuszony iest twier-

dzić, iż Prawodawcy Rzymscy w tym razie przeciwili się sobie. Wyznanie wszakże podobne niewielki czyni zaszczyt tak wysokim i przewiduiącym prawodawcóm, którego uniknąć można przez tę iednę tylko uwagę, iż Rzymianie w początkach powstaiącego swoiego Państwa, znayduiąc się pod bezpośrednim wpływem związków familiynych, żadnego innego porządku następstwa znać niemogli, prócz porządku przez też związki oznaczanego, i że przez długi czas w stanie barbarzyńskim żyiąc, na łonie nawet swoich familiy, wywierali zemstę an zle sprawuiące się dzieci, bezkarnié ie wydziedziczaiąc, i testamentem przekazuiąc dziedzictwo swoie obcym osobom. — Kończy Autor rozprawę przytoczeniem rozumowania Autora teoryi Praw cywilnych, który przeciw mniemaniu Montesquieu, w tym odmęcie paradoxów, iakiemi zbiór swóy przeładował, dość słusznie przecie uważył, iż ieśliby w Rzymie chciano zachować bogactwa przy familiach, nienależałoby pozwalać każdemu alienacyi na wieczność za rozmaitemi umowami; lecz raczey przystało naśladować hebrayskiego prawodawcę, który założył sobie w swych prawach uwiecznić i do każdey familii nieiako przywiązać dobra, trafiaiąc do tego celu odpowiedniemi środkami.

WARSZAWA.

Prawa Rzymskie czyli Swięto dobrey Bogini, Drama. 1804 Roku. — in 8.

Pompeia żona Cezara, korzystaiąc z obrządków święta dobrey Bogini na których niegodziło się żadnemu męszczyznie znaydywać, wyznacza młodemu Klodyuszowi porę zniyścia się tam z nią w kobice przebranemu odzienie; kiedy tym czasem Cezar, w którego domu te się odprawuią obrządki, zmawia się z Marcyą, żoną Pompeiusza, aby, udawszy chorą, schroniła się na to samo mieysce, które, o niczém niewiedząc, tamci sobie obrali, a gdzie on za pomocą znaiomego dobrze, iak w własnym domu, skrytego weyścia wcisnąć się niepostrzeżony spodziewa. — Tym sposobem przeszkadzaią sobie nawzaiem; intryga się odkrywa, a za radą Katona (Katona, którego obyczaie i surowość tak dobrze z Historyi znaiome) zdradzeni i zdradzaiący mężowie idą z wypogodzoném czołem do żon, ażeby wzaiemnym przebaczeniem do poprawy obyczaiów wspaniale ich skłonili. — Ta iest treść wzmienionego wyżey dziełka, czyli iak tytuł chce, Dramy, z którey sprawę zdaiemy. Drama iest to sztuka teatralna pośrednicza między traiedyą i komedyą,

iak pierwsza, powinna rozrzewnić, iak druga, rozśmieszyć; tu ani iednego ani drugiego nieznaleść. Powinna mieć cel iakiś moralny; lecz wzaiemne przebaczanie sobie występku iest więcey ośmieleniem, iak odstręczeniem od złego; powinna szanować znane z Historyi charaktery osob; tu Katon surowy, daie rady słabości, Cezar i Pompeiusz spodleni. Styl powinien bydź stosowny do stanu osób, które się na scenę wprowadzaią; tu większą częścią, mianowicie w ostatnim Akcie, sposób tłómaczenia się ludziom stanu tylko pospolitego zwyczayny, i w tym chyba względzie do Dramy, którą niektórzy traiedyą mieszczańską (tragedie bourgeoise) nazywaią, zbliżony.

Co do iasności stylu i czystości ięzyka, przebieżmy np. dedykacyą, w którey Autor sam za siebie mówiąc, własnych swoich myśli naylepszym mógł bydź tłumaczem. Dedykacya ta ma bydź „pamiątką wdzięczności, która mało trwać będzie, lecz iest sprawiedliwą.“ Która mało trwać będzie, należy zapewne do pamiątki; lecz iest sprawiedliwą, do wdzięczności; tu iedno z drugim zmieszane czyni rzecz zawiłą i nieiasną. „Przychylność moia niech zastąpi“ wyraz przychylności, służy tylko wyższym, względem niższych, tu przeciwnie użyty. „Dla nich (to iest Teatrów) Ateny w naypóznieyszych wiekach ze czcią wspomniane będą“; żeby tylko dla Teatrów, na to trudno się zgodzić. „Uczynić Teatra godnemi przyzwoitey wdzięczności umysłow, takim, iaki iest W. X. Mci.“ Szereg wyrazów bez składni, a zatym iasnego rzeczy niedaiący wyobrażenia. Taki iest twóy geniusz Mościa Xiężno, wyraz geniuszu znaczy twórczy dowcip, tu zaś nie o nim iest mowa. „Żąda się dziełom Protekcyá, Monarchów, a ta rozumu i piękności,“ (et celle de l'Esprit et de la beauté) gallicyzm niezrozumiany w polszczyznie. Co iednak powiedzieć, kiedy w ciągu dalszych Rozbiorów okaże się nieraz, że w tłumie produkcyi, któremi w ostatnich latach Teatra nieszczęśliwie zarażonemi zostały, dziełko to nie iest ieszcze ostatnie, i że większa część gorszych się ieszcze znayduie, które poklaskiwane bywaią. — Smutne wyobrażénie gustu, którego teatr szkołą się zwykle nazywa.

BEF,

HALA nad SALĄ.

U Hendela. *Ignatii Koegleri, S. J., Pekini mathematici tribunalis praesidis, mandarini secundi ordinis, adsessoris supremi tribunalis rituum, et antistitis missionum Si-*

nensium et Japonicarum, *Notitiae SS. bibliorum Judaeorum in imperio Sinensi. Editio altera auctior. Seriem chronologicam atque diatriben de Sinicis SS. bibliorum versionibus addidit Christophor. Theophil. de Murr. Cum tabula aenea. 1805. 83 pag. in 8°.*

Na początku tego dziełka znayduie się ciekawa wiadomość o uczonym missyonarzu niemieckim Koeglerze, maiącym wiele znaczenia w Chinach. — P. de Murr wymienia potém pisma w których znayduie się wzmianka o bytności w tém państwie żydów. Chińczykowie, exemplarze Biblii nazywaią Tiao-kin-kiao. Zydzi tameczni chowaią ie z wielkiém uszanowaniem w Synagodze. Pisane iest zwyczaynym charakterem hebrayskim, wyiąwszy odmienność przygłosów i punktów. Xiądz Koegler wchodzi tu w obszérny wykład sposobu iakim te tablice są pisane i ułożone. P. de Murr dodał wiadomość o Ezrze którey się trzymaią żydzi chińscy, wyiętą z pisma P. de Sacy, o pięciu xięgach Moyżeszowych chowanych w Synagodze Zydowskiey Cai-fong-fou. Obacz *Notices et Extraits de Manuscrits de la Bibliothèque Nationale*, [tom IV. 1799. Na końcu dzieła położony iest obraz chronologiczny zdarzeń ściągaiących się do żydów osiadłych w Chinach. Widać z niego, że się tam dostali naprzód około roku 224 przed Erą chrześciańską; mieszkali następnie w Ning-hia, Han-tchéou i w Pe-king, niemaiąc publicznych Synagog; że potém osiedli w Cai-fong-fou, gdzie w roku 1163 ery naszey dostali Synagogę publiczną która w 1573 spaliła się wespół z xięgami.

W 1642 ieden Zyd, nazwiskiem Yu, przywiozł do Cai-fong-fou, exemplarz cały pięciu xiąg Moyżeszowych, który posłużył do skompletowania xiąg Synagogi. Znayduie się niżey wzmianka o tłumaczeniu na iężyk chiński dziesięciu przykazań. Doktor Montucci ma wydadź dla towarzystwa angielskiego Propagandy tłumaczenie chińskie cztérech Ewangelii które się znayduie w Londynie. Obacz *Gentleman Magazine*, październik 1801, kar. 881. — Takie są wiadomości zawarte w dziełku P. de Murr. Będzie ono wyszukiwaném od tych którzy lubią zatrudniać się historyą literatury pisma świętego i iężyków oryentalnych.

MME.

Omyłki druku. W Numerze 3cim karta 39, wiersz ostatni, czytay: *dawney Grekow Geografii, od czasów etc.* — w Numerze 4tym karta 63, wiersz 10 i 11 od końca, zmaż *szczcególnéy.* — w Numerze 5tym karta 66, wierz 7, czytay *wydrukowana.* — Karta 80, wiersz 22, czytay *Moeotow.*